

ELŻBIETA GALIK
(Wrocław, Archiwum Państwowe we Wrocławiu)

O RETROKONWERSJI W ARCHIWUM PAŃSTWOWYM WE WROCŁAWIU SŁÓW KILKA — OKIEM „SZEREGOWEGO PRZEPISYWACZA”

Słowa kluczowe: retrokonwersja, pomoce archiwalne, ZoSIA, Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych, normy, pliki csv

Artykuł ten powstał w związku z prośbą zastępcy dyrektora Archiwum Państwowego we Wrocławiu Remigiusza Kazimierczaka o napisanie tekstu poświęconego realizacji procesu retrokonwersji w Archiwum Państwowym we Wrocławiu. Jest częścią szerszego projektu, w ramach którego zamierzano przyjrzeć się przebiegowi tego priorytetowego dla lat 2017–2018 zadania w kilku wybranych archiwach państwowych. Autorce pozostawiono dowolność w wyborze zakresu omówienia zagadnienia. Mogła spojrzeć nań całościowo lub przedstawić je na wybranym przykładzie bądź przykładach. Wybrała pierwszą opcję, uznając ją za bardziej wartościową dla przyszłego badacza dziejów archiwów polskich.

Artykuł został napisany z poziomu i perspektywy „szarego, szeregowego przepisywacza”. Część faktograficzna powstała na podstawie udostępnionych autorce informacji¹. Uzupełniono ją w drodze korespondencji i rozmów z kierownikami oddziałów biorących udział w programie retrokonwersji oraz innymi uczestnikami projektu. Te informacje i własne doświadczenia autorki pozwoliły jej przybliżyć trudności występujące przy realizacji programu oraz plusy i minusy projektu.

Zamiarem autorki było wierne przedstawienie procesu retrokonwersji pomocy archiwalnych w Archiwum Państwowym we Wrocławiu. Opis, który otrzy-

¹ W artykule wykorzystano wykresy sporządzone przez dyrektora Kazimierczaka (nr 2, 3, 4). Pomagał on też przy wykonaniu wykresu nr 1.

muje czytelnik, jest najrzetelniejszym, jaki udało się uzyskać wobec konieczności kompromisów. Należy też pamiętać, że artykuł powstawał w drugim roku realizacji retrokonwersji w archiwum wrocławskim, a więc w trakcie trwania projektu, a nie po jego zakończeniu.

Po tych uwagach wstępnych możemy już przejść do zasadniczej treści artykułu. W lipcu 2016 r. Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych zainicjował Program retrokonwersji pomocy archiwalnych². Jego celem miał być „znaczący przyrost informacji o zasobie archiwalnym archiwów państwowych dostępnych w Internecie”, a rezultatem przeniesienie wszystkich pomocy ewidencyjnych do postaci cyfrowej i udostępnienie ich użytkownikom³. Założenia programu ujęto w siedem punktów. Punkt 1 mówił, że „cyfryzacji powinny podlegać w pierwszej kolejności inwentarze zatwierdzone [...], następnie inwentarze robocze, spisy zdawczo-odbiorcze, spisy robocze oraz pomoce wyższego rzędu”, jak też inne pomoce dostępne dotychczas w formie papierowej. Według punktu drugiego, przy ustalaniu kolejności cyfryzacji należało mieć na uwadze „popularność wśród użytkowników oraz szczególną wartość dla historii regionu” danego zespołu⁴. Program dotyczył wszystkich zespołów przechowywanych w archiwach państwowych, a więc nie tylko opracowanych, ale też częściowo opracowanych czy nieopracowanych, zarówno zamkniętych, jak i otwartych. Prace, które miały być wykonane w ramach programu, powinny się ograniczyć wyłącznie do przeniesienia treści zapisów w pomocach ewidencyjnych do systemu ZoSIA lub bazy danych IZA (bez wykonywania prac melioracyjnych), przy czym archiwa, w których wdrożono już system ZoSIA, były zobowiązane do prowadzenia prac wyłącznie w ramach tego systemu⁵. Już na poziomie założeń programu retrokonwersji dopuszczono pewne ułatwienia w pracy, np. przenoszenie danych z wykorzystaniem techniki OCR, korzystanie z usług firm zewnętrznych czy prowadzenie prac poza budynkiem archiwum państwowego⁶.

W piśmie inicjującym Program retrokonwersji pomocy archiwalnych Naczelny Dyrektor zwrócił się do archiwów państwowych z prośbą o sporządzenie spisu wszystkich środków ewidencyjnych, które występowały w postaci papie-

² <<https://www.archiwa.gov.pl/pl/aktualnosci/4489-program-retrokonwersji-pomocy-archiwalnych-13-milion%C3%B3w-opis%C3%B3w-teczek-online-w-dwa-lata>> [dostęp: 9 kwietnia 2018].

³ Pismo Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 29 lipca 2016 r. do dyrektorów archiwów państwowych (znak: DA.812.1.2016), załącznik nr 1, s. 1–2.

⁴ Ibidem, s. 1.

⁵ Należy zaznaczyć, że według założeń Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych docelowo, do końca 2017 r., wszystkie archiwa państwowe miały mieć wdrożony system ZoSIA. Założenia te udało się zrealizować, dlatego te archiwa, które ze względu na liczbę pomocy ewidencyjnych podlegających retrokonwersji realizowały projekt w ciągu dwóch lat, w 2018 r. zobowiązane były do prowadzenia prac wyłącznie w ramach systemu ZoSIA <<https://www.archiwa.gov.pl/pl/dla-uzytkownikow/bazy-danych/2534-zintegrowany-system-informacji-archiwalnej-zosia>> [dostęp: 12 lutego 2018].

⁶ Pismo Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 29 lipca 2016 r., załącznik nr 1, s. 1.

rowej i nie posiadały wersji elektronicznej, a także o oszacowanie spodziewanych kosztów retrokonwersji⁷. W odpowiedzi archiwa przygotowały żądane zestawienia w formie tabel. W archiwum wrocławskim zadanie to poprzedziło sporządzenie spisu wszystkich pomocy ewidencyjnych dla przechowywanych w archiwum zespołów archiwalnych, czyli zarówno tych, które podlegały przepisaniu w ramach programu retrokonwersji, jak też i tych, które miały być przeniesione do ZoSIA bez przepisywania, ponieważ posiadały już postać cyfrową (mowa o zespołach wpisanych do baz IZA, AtoM czy przekazanych zarówno w formie papierowej, jak i w wersji elektronicznej na CD). Następnie obliczono, ile pomocy ewidencyjnych posiada wyłącznie postać papierową i ile w związku z tym będzie podlegało retrokonwersji. Oszacowano też ilość opisów do przeniesienia i przygotowano opracowanie zbiorcze dla Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych.

Po przesłaniu przez archiwa państwowe do Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych (NDAP) zestawień pomocy informacyjnych przeznaczonych do retrokonwersji dyrektorzy archiwów państwowych otrzymali od Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych kolejne pismo z dnia 9 listopada 2016 r., w którym narzucono archiwom ogólnie wyznaczone normy ustalające liczbę opisów archiwalnych, które archiwista winien przepisać w ciągu godziny; i tak dla opisów sporządzonych w języku polskim norma ta wynosiła „co najmniej 50 opisów j.a.” w ciągu godziny, co dawało 350 opisów dziennie, oraz „co najmniej 30 opisów j.a. w języku obcym” w ciągu godziny, czyli 210 opisów dziennie (przy założeniu siedmiu godzin pracy przy komputerze)⁸. Jednocześnie Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych polecił archiwom państwowym, by do końca 2016 r. przygotowały oparte na podanych normach plany retrokonwersji na rok 2017, które będą realizowane przez każde z archiwów. Miały one być ujęte w formie tabeli, której wzór podano w załączniku do pisma. Tabela obejmowała liczbę opisów do przepisania w języku polskim, liczbę opisów do przepisania w języku obcym oraz liczbę osób biorących udział w projekcie. Na realizację zadania przeznaczono okres do końca 2017 r. lub do końca 2018 r., przy czym termin zakończenia prac uzależniony był od liczby pomocy ewidencyjnych poddawanych cyfryzacji⁹. W przyjętym przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych planie retrokonwersji archiwum wrocławskiego na 2017 r. przewidziano przepisanie w tym roku 414 711 jednostek inwentarzowych (j.i.)

⁷ Było to jedyne pismo, które wiązało retrokonwersję z kosztami. W piśmie z 9 listopada mowa już tylko o możliwości wystąpienia o dodatkowe środki na retrokonwersję pod warunkiem, że „przepisywane będą inwentarze zespołów przeznaczonych do digitalizacji w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa, w nowym projekcie «Archiwa Cyfrowe»”, pismo Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 9 listopada 2016 r. do dyrektorów Archiwów Państwowych (znak: DA.812.1.2016), s. 2.

⁸ Pismo Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 9 listopada 2016 r., s. 1.

⁹ Pismo Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 29 lipca 2016 r., załącznik nr 1, s. 2.

w języku polskim i 242 560 j.i. w języku obcym (głównie niemieckim)¹⁰. W tabeli wykazano 13 osób, z których każda miała poświęcić na powyższą pracę 180 dni. Dane te uzyskano w wyniku matematycznej kalkulacji — całkowitą liczbę opisów przeznaczonych do przepisania podzielono na dwa lata; uzyskany wynik podzielono przez 50 (norma godzinowa), z kolei otrzymaną liczbę godzin przez 7 (uzyskano w ten sposób konieczną liczbę dni), a wynik tego działania podzielono przez 180 (w archiwum wrocławskim przyjęto taką liczbę dni pracy przy tym zadaniu, uwzględniając urlopy, zwolnienia i inne zdarzenia, które mogą uniemożliwić wykonywanie projektu). W ten sposób uzyskano wykazaną liczbę 13. Jak zaznaczył w wyjaśnieniu do planu Programu retrokonwersji pomocy archiwalnych na 2017 r. dyrektor Archiwum Państwowego we Wrocławiu, liczba 13 była „bardziej liczbą etatów w rozumieniu siedmiogodzinnej pracy, poświęconej na codzienne przepisywanie niż faktyczną liczbą wykonujących je pracowników”¹¹.

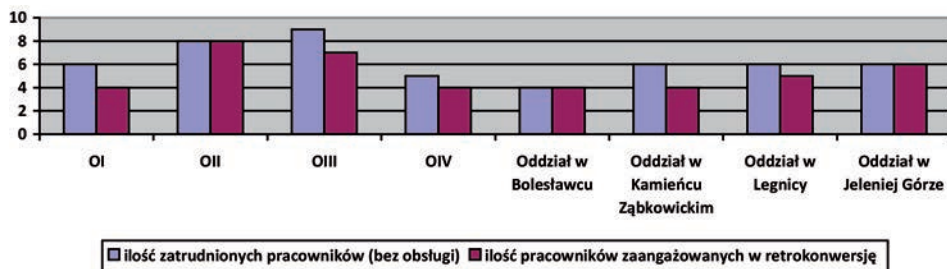
Ustalenie przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych tak wysokich norm (przy tak krótkim czasie przeznaczonym na realizację projektu) w sytuacji, gdy wszystkie pozostałe zadania archiwów (oprócz opracowania) zostały utrzymane, postawiło zwłaszcza archiwa nieposiadające struktury zadaniowej/funkcjonalnej, do których należało archiwum wrocławskie, w bardzo trudnej sytuacji. W jeszcze trudniejszej sytuacji znalazły się oddziały zamiejscowe archiwów państwowych, które pomimo szczupłej obsady kadrowej musiały wykonywać wszystkie zadania bieżące, włącznie z nadzorem, którym w centrali zajmował się osobny dział wyłączony z programu retrokonwersji. Nie istniała więc możliwość oddelegowania 13 pracowników wyłącznie do pracy nad retrokonwersją, tym bardziej że utrzymanie norm wydawało się od początku nierealne — przepisanie 50 rekordów w ciągu godziny było możliwe jedynie w przypadku prostych, czytelnych inwentarzy czy spisów z dużą ilością powtarzalnych tytułów, czyli w odniesieniu do części i to nie największej zasoby, i to tylko przez pierwsze dwie, trzy godziny pracy. Było więc mało prawdopodobne, by 13 osób było w stanie wykonać to zadanie. Z góry więc przewidziano zaangażowanie znacznie większej liczby osób niż 13 przy przepisywaniu pomocy archiwalnych; faktycznie w zadaniu tym wzięli udział prawie wszyscy pracownicy działów merytorycznych przechowujących zasób, Oddział IV — udostępniania i informacji archiwalnej, a w wypadku oddziałów zamiejscowych prawie wszyscy zatrudnieni w archiwum pracownicy¹². Skala tych prac i liczba zaangażowanych osób

¹⁰ Całkowita liczba opisów do przeniesienia w ramach programu retrokonwersji wynosiła 1 mln 156 tys. Praca ta miała być wykonana w ciągu dwóch lat.

¹¹ Pismo dyrektora Archiwum Państwowego we Wrocławiu do Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 18 listopada 2016 r., s. 1.

¹² W retrokonwersji w 2017 r. brało udział 44 pracowników, w tym 25 osób w centrali we Wrocławiu i 19 osób w oddziałach archiwum w Bolesławcu, Jeleniej Górze, Kamieńcu Żąbkowickim i Legnicy. W 2018 r. liczba pracowników biorących udział w przepisywaniu zmniejszyła się o jedną

wskazuje na rzeczywisty rozmiar obciążenia retrokonwersją. W wypadku Archiwum Państwowego we Wrocławiu i jego oddziałów zamiejscowych obciążenie to było ogromne.



Wykres 1. Skala obciążenia w programie retrokonwersji ze względu na liczbę osób uczestniczących w projekcie

Po przyjęciu przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych planu retrokonwersji dla Archiwum Państwowego we Wrocławiu na 2017 r. przystąpiono do podziału pracy. Kierownicy oddziałów biorących udział w retrokonwersji (wewnętrznych i zamiejscowych) dokonali podziału środków ewidencyjnych przeznaczonych do przepisania w 2017 r. i przydzielili je wyznaczonym pracownikom. Dominowały dwie metody. W pierwszej (matematycznej, losowej) podzielono wszystkie opisy do przepisania na ilość osób biorących udział w programie retrokonwersji, sporządzając taką liczbę zestawów pomocy ewidencyjnych (spisów zespołów z ilością rekordów do przepisania), ile było osób (Oddział III, Oddział w Legnicy). Zestawy te zostały następnie rozlosowane między przepisujących (przy czym w Oddziale III podzielono zestawy na dwie grupy, dokonując zróżnicowania ilości rekordów do przepisania w zależności od wykonywanych zadań). Druga metoda polegała również na podzieleniu wszystkich opisów do przepisania przez liczbę pracowników biorących udział w tej pracy, ale przydział konkretnych zespołów został zróżnicowany w zależności od kompetencji danego pracownika (merytorycznej i językowej) i wykonywanych zadań (Oddział I, II, Oddział w Jeleniej Górze). Ponadto w Oddziale II pracownikom zajmującym się na co dzień konkretnym typem dokumentacji przydzielono przepisanie środków ewidencyjnych tej dokumentacji, a w Oddziale I osobie zajmującej się od dłuższego czasu pracą z jednym z największych zespołów tego działu przydzielono retrokonwersję pomocy ewidencyjnych tego zespołu.

Wszystkie te czynności związane z przydziałem zadań zostały wykonane w grudniu 2016 r. Od stycznia 2017 r. ruszyły prace nad przepisywaniem. Przez

osobę, ale tak naprawdę należałoby też odjąć osoby zajmujące się umieszczaniem opisów w systemie ZoSIA. Właściwe obciążenie pracowników zadaniem oddaje jednak dopiero szczegółowe zestawienie, które pokazuje, że większość pracowników merytorycznych w centrali i prawie wszyscy pracownicy w oddziałach zamiejscowych biorą udział w przepisywaniu.

pierwsze trzy miesiące (w odniesieniu do bazy IZA tylko przez pierwszy miesiąc¹³) wpisywano zespoły do bazy IZA oraz do przygotowanych przez informatyka w programie MS Excel szablonów dla dokumentacji aktowej. Kolejność cyfryzacji zalecana w założeniach Programu retrokonwersji pomocy archiwalnych, przy tak ogromnych ilościach opisów do wprowadzenia, które mieli wykonać pracownicy Archiwum Państwowego we Wrocławiu, nie była możliwa do zrealizowania. Zresztą, jeśli chodzi o zagadnienie wyboru kolejności pomocy ewidencyjnych, które miały być poddane cyfryzacji, trudno mówić o jednolitości rozwiązań, dominowała różnorodność. Część oddziałów zdecydowała się na przepisanie w pierwszym roku retrokonwersji zespołów „łatwiejszych”, które zdawało się, że nie sprawią większych trudności (co nie zawsze okazywało się prawdą w momencie realizacji), które posiadały dobrą lub w miarę dobrą ewidencję (czyli ewidencję łatwą do przepisania — najlepiej w maszynopisie lub w czytelnym rękopisie; „dobra” ewidencja oznaczała też taką, która nie wymagała sprawdzania w magazynie lub pracy z aktami). Te oddziały, które miały do przepisania opisy sporządzone w języku polskim i niemieckim, wybierały najczęściej w pierwszej kolejności zespoły z polskojęzycznymi środkami ewidencyjnymi. Większość oddziałów zdecydowała się też na przepisywanie w pierwszym roku retrokonwersji głównie dokumentacji aktowej. Ale nie było to regułą, gdyż były też oddziały, które przepisywały pomoce ewidencyjne zgodnie z kolejnością zestawów przydzielonych osobom biorącym udział w programie (np. Oddział III) albo zaczęły retrokonwersję od zespołów największych i najtrudniejszych (Oddział I). Regułą było jedynie to, że przez pierwsze trzy miesiące nie przepisywano żadnego innego typu dokumentacji, z wyjątkiem dokumentacji aktowej. Sytuacja uległa zmianie na początku marca 2017 r., gdy w związku z wdrażaniem w Archiwum Państwowym we Wrocławiu ZoSIA odbyło się w archiwum wrocławskim szkolenie przeprowadzone przez pracowników Narodowego Archiwum Cyfrowego (NAC). Po tym szkoleniu zostały zaimportowane z ZoSIA i przygotowane dla pracowników biorących udział w cyfryzacji wzory plików csv dla pozostałych typów dokumentacji — technicznej, kartograficznej i druków ulotnych, co umożliwiło objęcie pracami zespołów z tego rodzaju dokumentacją (choć, jak wspomniano wcześniej, część oddziałów i tak zdecydowała się na przepisywanie w pierwszym roku retrokonwersji wyłącznie dokumentacji aktowej)¹⁴.

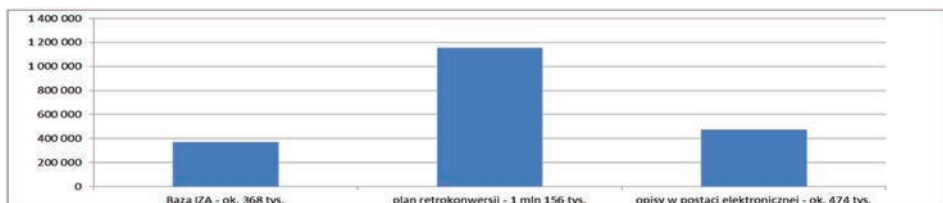
Tak więc od marca 2017 r. część osób biorących udział w retrokonwersji¹⁵ rozpoczęła wpisywanie innych niż aktowa typów dokumentacji, pozostali pra-

¹³ Uzupełnianie bazy IZA zakończono z dniem 25 stycznia 2017 r. Było to związane z koniecznością przesłania bazy do NAC, gdzie miało nastąpić przeniesienie danych z bazy IZA do systemu ZoSIA.

¹⁴ Szkolenie przeprowadzono 8–9 marca 2017 r.

¹⁵ Chodzi o pracowników centrali archiwum. Z informacji uzyskanych od kierowników oddziałów zamiejscowych wynika, że w pierwszym roku retrokonwersji w archiwach tych przepisywano wyłącznie dokumentację aktową.

cownicy zajmowali się dokumentacją aktową. Szybko jednak okazało się, że wdrożenie w archiwum ZoSIA wymusza konieczność wykonania wielu dodatkowych prac. Oprócz zespołów posiadających pomoce ewidencyjne wyłącznie w postaci papierowej część zespołów posiadała już postać cyfrową — były to zespoły wpisane do baz IZA, AtoM oraz te, które przekazano również w formie elektronicznej, na płytach CD.



Wykres 2. Opisy do umieszczenia w systemie ZoSIA

Również i one musiały się znaleźć docelowo w ZoSIA. Pojawiło się pytanie, kto ma wykonać tę pracę. Jeszcze przed wdrożeniem w archiwum wrocławskim ZoSIA, Narodowe Archiwum Cyfrowe poprosiło o dostarczenie mu baz archiwalnych IZA i SEZAM w celu przeniesienia ich do ZoSIA, natomiast pozostałe prace musieli wykonać pracownicy archiwum we własnym zakresie¹⁶. Zaczęto od bazy AtoM. Jednak przygotowane przez informatyka pliki csv nie nadawały się do przeniesienia do ZoSIA (chodziło głównie o akta USC). Potrzebne były narzędzia, które umożliwiłyby wygenerowanie plików csv z danych z systemu AtoM. Po przygotowaniu przez informatyka takiego narzędzia, jeden z pracowników Oddziału II, biorący dotychczas udział w retrokonwersji, przygotowywał przy pomocy tego narzędzia pliki csv wpisanych do AtoM ksiąg USC do transportu do ZoSIA (przez uzupełnienie odpowiednich pól, informacji o dopływach — jeśli takie były, a także przez sprawdzenie i poprawę błędów), a następnie umieszczał je w ZoSIA. W związku z tym, że chodziło o ogromną ilość rekordów, a praca wykonywana była i jest poniekąd „na piechotę”, przerwano dotychczas w ten sposób do ZoSIA dopiero ok. 35 proc. Przy okazji tych prac ZoSIA ujawniła, że wciąż mamy problemy z ewidencją. Ilość jednostek inwentarzowych wynikająca z przepisania pomocy ewidencyjnej często różniła się od stanu wykazanego w bazie SEZAM, a wśród zespołów (np. USC) występowały jednostki z lat wcześniejszych, niż wykazywała to ewidencja. Różnice w ewidencji wymuszały konieczność fizycznego sprawdzania i to zarówno na etapie przepisywania, jak i przerzucania plików csv do ZoSIA, co znacznie wydłużało czas pracy. A swoją drogą warto w tym miejscu postawić pytanie, czy na pewno dobrze zostały zrozumiane założenia retrokonwersji i czy na pewno autorzy pro-

¹⁶ Pod koniec roku 2017 również baza *Scrinium* została przesłana do Warszawy w celu przemi-growania danych do ZoSIA.

jektu zakładali wykonanie tych prac „sprawdzających i prostujących ewidencję” na tym etapie projektu. A może były one przewidziane dopiero na następnym etapie, po zakończeniu przepisywania? Niezależnie od tego, jakie były intencje autorów Programu retrokonwersji pomocy archiwalnych, prace „wyjaśniające różnice ewidencyjne” wykonywano w Archiwum Państwowym we Wrocławiu często razem z przepisywaniem, w miarę ujawniania się tych różnic¹⁷.

Przy okazji prac nad przygotowaniem przez informatyka plików csv dla przetransportowania zawartości systemu AtoM do ZoSIA okazało się, że problem sprawiły nie tylko księgi USC. Równie duży problem wystąpił przy zespole KW PZPR. Również dla niego nie udało się przygotować pliku csv, który umożliwiłby transport jego niezwykle ciekawej, ale bardzo złożonej, wielopoziomowej struktury do ZoSIA. I tutaj potrzebne było narzędzie do wygenerowania pliku csv, a następnie ręczne budowanie bardzo rozłożystego drzewka i żmudne — ze względu na rozmiar i skomplikowany układ — podpinanie opisów do serii i podserii do czwartego poziomu¹⁸. Informatyk przygotował też narzędzia pomagające przetransportować do plików csv zawartość bazy MAPY. Do wykonania tej pracy oddelegowano następną osobę z Oddziału II, znającą zasób kartograficzny i specyfikę bazy MAPY, która dotychczas zajmowała się przepisywaniem pomocy ewidencyjnych. Już widać, że będzie miała z tym niemały problem, chociażby z rozdzielaniem różnych zespołów pomieszanych w ramach jednego pliku. Reszta trudności ujawni się dopiero w trakcie pracy. Informatyk przeniósł też do postaci plików csv te pomoce ewidencyjne, które przekazane zostały do archiwum w postaci cyfrowej (na płytach CD)¹⁹.

W lutym 2017 r. NAC zakończyło proces migracji danych z bazy IZA do ZoSIA i trzeba było wykonać następną dodatkową pracę, która polegała na sprawdzeniu poprawności przeniesionych danych. Pracę tę wykonano w marcu 2017 r., po czym potwierdzono poprawność przeniesionych danych²⁰.

W celu kontrolowania postępów pracy w Programie retrokonwersji Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych zobowiązał dyrektorów archiwów państwowych do składania sprawozdań kwartalnych z wykonanej pracy, według ściśle określonego wzoru, dlatego marzec 2017 r. był niezwykle ważnym miesiącem. Kończył pierwszy kwartał prac nad retrokonwersją. Składano też pierwsze sprawozdanie z wykonanej pracy. Dokonano również pierwszych podsumowań na spotkaniu zorganizowanym w NDAP z osobami odpowiedzialnymi za realizację

¹⁷ Wyjątek stanowił oddział w Bolesławcu, gdzie wyjaśnianie spraw ewidencyjnych pozostawiono na czas po zakończeniu prac związanych z przepisywaniem.

¹⁸ Prace nad umieszczeniem KW PZPR w systemie ZoSIA są w trakcie wykonywania i w 2018 r. nie zostały zakończone.

¹⁹ Najwięcej środków ewidencyjnych w takiej postaci posiadały oddziały zamiejscowe i Oddział III z centrali.

²⁰ Oznaczało to przejście przez Archiwum Państwowe we Wrocławiu odpowiedzialności za treść wpisów umieszczonych w ZoSIA.

retrokonwersji w poszczególnych archiwach państwowych. W trakcie spotkania omówiono występujące problemy i podzielono się wypracowanymi rozwiązaniami ułatwiającymi, lub przyspieszającymi, pracę nad retrokonwersją.

Pod koniec kwietnia 2017 r. miał miejsce fakt mający duży wpływ na dalszy przebieg retrokonwersji w archiwum wrocławskim. Kierownicy oddziałów biorących udział w programie zostali poinformowani, że koniec 2018 r. jest terminem zakończenia całego projektu i obejmuje również umieszczenie wszystkich opisów z przepisanych pomocy ewidencyjnych w ZoSIA. Trzeba więc było przygotować pliki z przepisаныmi pomocami archiwalnymi do przeniesienia do ZoSIA, przepuszczając je przez generator plików csv, a następnie umieścić je w ZoSIA, budując odpowiednią dla danego zespołu strukturę i podpinając opisy w odpowiednie miejsca struktury. Prace te mieli wykonać sami archiwiści. Decyzja ta oznaczała znaczne podkręcenie i tak szalonego tempa pracy. Do wykonania tych prac wyznaczono z każdego działu biorącego udział w retrokonwersji (z wyjątkiem Oddziału IV) po jednym pracowniku²¹. W związku z tym, że marcowe szkolenie w tym zakresie przeprowadzone przez NAC okazało się niewystarczające, zorganizowano dodatkowe, wewnętrzne szkolenie, które odbyło się w ramach uzgodnień między oddziałami. Pod koniec marca udostępniona została poprawiona wersja generatora, umożliwiająca transport plików do postaci możliwej do przeniesienia do ZoSIA, a w maju rozpoczęto prace nad przenoszeniem i umieszczaniem przepisanych pomocy archiwalnych w tym systemie²².

Następnym ważnym momentem w pierwszym roku realizacji Programu retrokonwersji w Archiwum Państwowym we Wrocławiu był koniec drugiego kwartału. Wykazał on (a raczej sprawozdanie za drugi kwartał), że to, jak mogło się wydawać, szalone tempo prac, jest i tak za wolne. Niektóre oddziały nie radziły sobie zupełnie z wykonaniem norm, a liczba opisów do przepisania i przeniesienia do ZoSIA w Kamieńcu Żąbkowickim przerastała o wiele jego możliwości kadrowe, dlatego Oddział IV (udostępniania i informacji naukowej), który od początku 2017 r. pomagał Oddziałowi II w przepisywaniu, dostał do przepisywania inwentarze i spisy najpierw z Oddziału w Kamieńcu Żąbkowickim, a następnie został zaangażowany do pomocy Oddziałowi I. Również jeden z pracowników Oddziału III, germanista z wykształcenia, został oddelegowany do pomocy Oddziałowi I w przepisywaniu ponemieckich pomocy ewidencyjnych. Ponieważ działania te okazały się i tak niewystarczające, by wykonać plan, w listopadzie dyrektor zaproponował pracownikom archiwum odpłatne wykonanie prac przy retrokonwersji²³ w czasie prywatnym. Na apel dyrektora odpowiedziały głównie

²¹ Początkowo planowano, że w centrali zajmą się przygotowaniem plików csv do przeniesienia i migracji danych do ZoSIA dwie osoby, ostatecznie prace te wykonywały trzy osoby.

²² Prace te zapoczątkował Oddział III. Pozostali, wyznaczeni przez dyrektora pracownicy zarówno z oddziałów wewnętrznych, jak też zamiejscowych, rozpoczęli te prace w większości przypadków w czwartym kwartale 2017 r.

²³ Prace te mogły być wykonane w ramach dodatku zadaniowego.

osoby niebiorące na co dzień udziału w retrokonwersji. Sytuacja ta spowodowała rozgoryczenie u osób uczestniczących w programie, szczególnie tych, które od wielu miesięcy z dużym nakładem sił pracowały nad zrealizowaniem swoich planów przy obciążeniu dodatkowymi zadaniami, a które nie były już w stanie podjąć się dodatkowej pracy nad przepisywaniem. Jednak ta akcja „przepisywania komercyjnego” — niezależnie od reakcji, które wywołała — spełniła swoje zadanie i umożliwiła wykonanie założonego na 2017 r. planu retrokonwersji.

Następnym trudnym momentem dla archiwum wrocławskiego w realizacji Programu retrokonwersji był początek 2018 r., kiedy okazało się, że oddział w Kamieńcu Ząbkowickim nie będzie w stanie wykonać swojego planu. Trzeba zaznaczyć, że oddział ten miał do przepisania łącznie 338 239 opisów jednostek inwentarzowych (czyli więcej niż niejedno samodzielne archiwum państwowe), przy trzech osobach przepisujących na cztery zaangażowane w realizację zadania retrokonwersji. Po przepisaniu 99 123 jednostek inwentarzowych w 2017 r., pozostało do przepisania w 2018 r. aż 239 116 opisów²⁴. Tak olbrzymia ilość opisów do przepisania wynikała z faktu, że to właśnie ten oddział odziedziczył zasoby, a wraz z nimi środki ewidencyjne (lub ich brak) po likwidowanych jednostkach Archiwum Państwowego we Wrocławiu (tj. po ekspozyturach w Kłodzku i Książu oraz Oddziale w Wałbrzychu z siedzibą w Boguszowie Gorcach). By wykonać plan, dyrektor podjął decyzję, że wszystkie oddziały uczestniczące w Programie retrokonwersji (zarówno wewnętrzne, jak i zamiejscowe) zostaną dodatkowo obciążone zadaniem przepisania opisów jednostek tworzących zespoły archiwalne przechowywane w Oddziale w Kamieńcu Ząbkowickim. Wywołało to duże niezadowolenie, gdyż większość oddziałów pozostawiła na 2018 r. najtrudniejsze zespoły, wymagające znacznie więcej czasu i pracy niż przepisane w 2017 r. Dodatkowe obciążenie bardzo utrudniło realizację zadania, zwłaszcza że coraz wyraźniej można było dostrzec objawy fizycznego zmęczenia szaloną pracą w 2017 r.; pracownicy skarżyli się na pogorszenie wzroku, bóle kręgosłupa czy nadgarstków. Szalę goryczy dopełniła informacja, że zespoły z oddziału w Kamieńcu (oprócz tych, które mają formę rękopisu lub mało czytelnego maszynopisu) zostały przygotowane do przeniesienia danych z wykorzystaniem techniki OCR, która bardzo ułatwi i przyspieszy pracę. Pojawiły się w związku z tym pytania, dlaczego nie wykorzystano tej możliwości w poprzednim roku, co po-

²⁴ Liczby te różnią się od wykazanych na wykresie nr 3 i wykresie nr 4, gdyż wykresy te obejmują prace wykonane samodzielnie przez oddział w Kamieńcu Ząbkowickim (wykres nr 3) i planowane do samodzielnego wykonania w 2018 r. przez tenże oddział (wykres nr 4). Nie obejmują natomiast jednostek inwentarzowych przepisanych w ramach pomocy udzielonej przez inne oddziały (w 2017 r. i przepisanych w 2018 r.). W tekście uwzględniono natomiast całkowitą liczbę jednostek do przepisania w oddziale w Kamieńcu Ząbkowickim, jak też pozostałą do przepisania w 2018 r. oraz całościową ilość jednostek inwentarzowych przepisanych w 2017 r., czyli tych, które przepisał sam oddział w Kamieńcu Ząbkowickim, jak też tych, które przepisały w ramach pomocy inne oddziały.

zwoliloby zaoszczedzic wiele czasu i racjonalniej go wykorzystac, chocby na najtrudniejsze lub stwarzajace najwiecej problemow zespolo, na wyjasnianie roznic w ewidencji czy na pomoc dla innych oddzialow²⁵.

Jakie problemy wystapily przy realizacji projektu? Ciekawe, ze chociaz obarczenie archiwistow zadaniem zamieszczania w ZoSIA informacji przez eksport plikow csv wywolalo komentarze, ze powinno to byc zadaniem informatykow, a nie archiwistow, ktorzy nie maja do tego odpowiednich kwalifikacji, to zgloszono znacznie mniej problemow, a moze raczej znacznie mniej waznych problemow zwiazanych z umieszczaniem danych w ZoSIA niz te, z ktorymi zetknieto sie przy przepisywaniu (zdecydowanie to nie ilosc jest tu istotna, a raczej cięzar gatunkowy — mniejszy cięzar gatunkowy wydaja sie miec problemy z umieszczaniem danych w ZoSIA niz te, ktore pojawily sie przy okazji przepisywania). Owszem, na poczatku wiekszosc osob miala problemy z opanowaniem pracy z generatorem, problem sprawialy przecinki wystepujace w roli separatora (czy tez raczej tak rozpoznawane), notoryczne zawieszanie sie generatora przy blednie wpisanych danych (co wymagaloby i wymaga czesto zrudnego sprawdzania w celu odnalezienia bledu). Czesto samo przygotowanie pliku csv wymagaloby wiele czasu i pracy, podobnie jak niezwykle czasochlonne bylo i jest przenoszenie do ZoSIA duzych zespolow (ograniczona liczba rekordow, ktore mozna przeniesc jednorazowo, wymusza wielokrotne powtarzanie czynnosci, a ustawienia dla podpięcia liczb na 15–30–100 zwielokrotnia ilosc operacji, ktore trzeba wykonac, gdy liczba rekordow do podpięcia nie mieści sie w zakreślonym przedziale). Zwracano tez uwage na czasochlonnosć tworzenia struktur zespolow w ZoSIA, szczegolnie w wypadku duzych zespolow o skomplikowanej strukturze (np. Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej we Wrocławiu, Urząd Wojewódzki Wrocławski czy Prezydium Rady Narodowej miasta Wrocławia z zespolow polskojęzycznych, czy Akta miasta Wrocławia, Śląski Konsystorz Ewangelicki Prowincji Śląskiej we Wrocławiu czy Akta Hochbergów z Książa z dokumentacji niemieckojęzycznej). Jeszcze wiekszej uwagi od wprowadzajacego wymagalaby sytuacja, gdy zespol posiadal wiele spisow, w ktorzych wystepowaly te same wydzialy — tu mozliwosc pomyłki przy podpinaniu byla jeszcze wieksza.

Bardzo szybko, bo juz na przełomie 2016 i 2017 r., ustalono na zebraniu wewnetrznym obowiazujace w Archiwum Państwowym we Wrocławiu zasady budowy struktury zespolu w ZoSIA (ktora w archiwum popularnie nazywano „drzewkiem”). Podjeto decyzje, ze w strukturze tej spis zdawczo-odbiorczy nie bedzie mial rownorzednej pozycji z inwentarzem, ale znajdzie sie na poziomie serii, analogicznie podserie spisu zdawczo-odbiorczego otrzymaja w zespolu

²⁵ Według uzyskanej informacji próby wykorzystania techniki OCR podjęto już wcześniej, jednak „jakość posiadanych inwentarzy w dużej części nie pozwalała na pozytywne wykorzystanie techniki OCR”. Wydaje się jednak, że wspomniane próby przeprowadzono na zbyt wąskiej próbie materiałów, nie uwzględniając chociażby tych, które wytworzono po 1945 r.

miejsce podserii drugiego stopnia. Decyzja ta nie była poddana konsultacji metodycznej i budzi wątpliwość co do poprawności metodycznej takiego układu²⁶. Ustalenia jednolitego postępowania w skali archiwum wymagała też sytuacja, gdy zespół posiadał wiele spisów o tym samym numerze lub miał spisy nieposiadające numerów. W tym wypadku podjęto decyzję, że najpierw podpinane będą spisy bez numerów, rosnąco według dat przekazania, a następnie spisy numerowane rosnąco według numeracji, przy czym w sytuacji kilku spisów o tym samym numerze o układzie rozstrzygała data — podklejano je rosnąco według dat w ramach spisu o tym samym numerze.

A na jakie trudności natrafiono podczas przepisywania? Tutaj panuje zgodność — największym problemem i najwięcej problemów wynikło z wciąż opierającej się ostatecznemu uregulowaniu ewidencji. Oprócz niezgodności między liczbą przepisanych rekordów a liczbą występującą w ewidencji, stan i jakość środków ewidencyjnych, czy też sposób ich sporządzenia, w wielu wypadkach wymuszały konieczność sięgania do oryginalnych teczek, czy też pracę w magazynie (np. w celu ustalenia prawidłowego tytułu, gdy zawierał on dużo nieczytelnych skrótów — sytuacja nagminna dla dokumentacji technicznej; lub w celu ustalenia daty, gdy jej brakowało, lub ewidentnie była niewłaściwa; gdy w pomocy ewidencyjnej brakowało stron z wpisami dotyczącymi jednostek, które fizycznie znajdowały się w zespole; gdy ewidencja była mało czytelna, wyblakła — dotyczy to głównie starej ewidencji lub była trudna do odczytania — dotyczy to głównie rękopisów i to zarówno poniemieckich, jak też sporządzonych po wojnie przez polskich archiwistów dla zespołów poniemieckich, ale też zespołów powojennych polskich, głównie chodzi tu o inwentarze kartkowe dla dokumentacji technicznej). Zdarzało się, że w pomocy ewidencyjnej pod jedną pozycją spisu znajdowała się wiązka składająca się z jednostek, z których każda miała swój tytuł — trzeba było wówczas je spisać (np. Starostwo Powiatowe w Wałbrzychu). Taki sam skutek wywoływała sytuacja, gdy inwentarz lub jego część zostały sporządzone pismem zupełnie nieczytelnym (np. Akta miasta Jeleniej Góry). Również ewidencja robocza, w sytuacji gdy była zbyt prowizoryczna (dokumentacja kartograficzna części urzędów katastralnych) lub uniemożliwiała identyfikację jednostek (dotyczy głównie zasobu i ewidencji odziedziczonej przez Kamieniec Ząbkowicki), wymuszała sporządzenie tzw. spisu z natury. Zgłaszano też sytuacje, gdy brakowało kart w inwentarzu kartkowym, a weryfikacja w magazynie archiwalnym ujawniała braki jednostek. Wymuszało to konieczność przeprowadzenia skontrum zespołu przy jednoczesnym dokładnym przyjrzeniu się jego dziejom. Zresztą przy tej okazji nie można nie przypomnieć,

²⁶ Warto zwrócić uwagę, jak dużym wsparciem merytorycznym otoczyli nasi zachodni sąsiedzi przeprowadzaną u siebie retrokonwersję, więcej na ten temat zob.: J. Leśniewska, *Niemcy: Retrospekcja na retrokonwersję*, dostęp online: <http://www.archiwa.net/index.php?option=com_content&view=article&id=945:niemcy-retrospekcja-na-retrokonwersj&catid=8:nowoci-z-niemiec> [dostęp: 19 kwietnia 2018]. W porównaniu z nimi polscy archiwiści zostali pozostawieni sami sobie.

że archiwum wrocławskie przeżyło w 1997 r. tzw. powódź tysiąclecia. Wielu archiwistów z całej Polski pomagało nam wtedy w ratowaniu zasobu. Po powodzi przez wiele następnych lat prowadzono w archiwum prace remontowe, podczas których gruntownie przebudowano magazyny i przemieszczono praktycznie prawie cały zasób. Po zakończeniu tych prac nigdy nie zrobiono skontrum zasobu²⁷, a wyrywkowe sprawdzanie, które miało miejsce w związku z problemami występującymi przy okazji realizacji retrokonwersji, wykazało przynajmniej w kilku wypadkach naruszenie układu kontrolowanych zespołów i braki, które mogą wynikać z przemieszania zasobu. W tej sytuacji musi zastanawiać i budzić głęboki niepokój kolejność działań. Nie można nie postawić pytania, dlaczego nie poprzedzono retrokonwersji skontrum zasobu, które pociągnęłoby za sobą „wyprostowanie ewidencji”? Oczywiście pytanie to nie ma sensu, gdyż pociągnie zaraz za sobą następne: dlaczego archiwum wrocławskie, będące po powodzi i trwającym prawie 10 lat remoncie, otrzymało taki sam termin na wykonanie ewidencji skarbowej jak inne archiwa; co sprawiło, że zadanie to nie mogło być wykonane rzetelnie i nie mogło w rezultacie doprowadzić do oczekiwanego wspomnianego wcześniej „wyprostowania ewidencji”? I chociaż jasno widać, że stawianie pytań nie ma sensu, to nie można nie postawić jeszcze jednego pytania: kto w tej sytuacji poniesie odpowiedzialność za informacje, które są umieszczane w Internecie? Wprawdzie podczas przepisywania istnieje możliwość zaznaczenia rubryki wykluczającej udostępnienie jednostki lub zespołu, tylko że po pierwsze, trzeba wyjaśnić powód wyłączenia zespołu czy jednostki z publicznego udostępnienia i można to zrobić tylko na z góry określony czas, a po drugie, trzeba wiedzieć, że jednostki czy zespół nie nadają się do udostępnienia, a tego na ogół nie możemy wiedzieć, gdyż sprawy takie wypływają najczęściej przypadkowo, gdy nieczytelny tytuł, skróty lub niezgodność w ewidencji wymusza pójście do magazynu. To oznacza, że w trakcie wykonywania retrokonwersji możemy wychwycić tylko część, o niemożliwym do ustalenia procencie, sytuacji, gdy zespół lub jednostka/jednostki powinny być czasowo nieudostępnione w Internecie. A co z resztą — kto poniesie odpowiedzialność za resztę informacji, które będą publicznie dostępne?

Inne trudności, które zgłaszali pracownicy biorący udział w retrokonwersji, to trudności z odczytaniem manuskryptów niemieckich²⁸, a także duża ilość błędów w przepisywanych pomocach ewidencyjnych, których nie było czasu poprawiać (chodzi głównie o środki ewidencyjne sporządzone przez polskich archiwistów w miejsce zaginionych w czasie drugiej wojny światowej niemieckich pomocy ewidencyjnych). Sporą trudność stanowiła też zła jakość (i tech-

²⁷ Być może ze względu na stan zachowania akt powodziowych, który uniemożliwia przeprowadzenie skontrum w tym zasobie.

²⁸ Warto w tym miejscu zaznaczyć, że w konsultacji niemieckim we Wrocławiu zorganizowano kurs neogotyku, w którym brało udział kilka osób przepisujących pomoce ewidencyjne w języku niemieckim.

niczna, i merytoryczna) środków ewidencyjnych przepisywanych w ramach pomocy dla Kamieńca Ząbkowickiego — skarżono się na słabej jakości kserokopie utrudniające odczytanie tekstu (a chodziło o tekst w języku niemieckim, często w manuskrypcie), co wymuszało konieczność telefonicznego ustalania zapisu na podstawie konkretnej jednostki, a to z kolei zabierało czas i jednej, i drugiej stronie.

Część archiwów państwowych zakończyła już realizację Programu retrokonwersji pomocy archiwalnych. W pozostałych archiwach o dużym zasobie i co za tym idzie dużej ilości pomocy ewidencyjnych (do których należy też archiwum wrocławskie) Program retrokonwersji osiągnął półmetek. W większości przypadków pozostały do przepisania zespoły najtrudniejsze, sprawiające najwięcej problemów, trudno więc o generalne podsumowania na tym etapie pracy. Jednak można się pokusić o wyliczenie dotychczas zauważonych plusów i minusów tego przedsięwzięcia.

Sam projekt przeniesienia do postaci cyfrowej posiadanych pomocy ewidencyjnych i ich udostępnienia, co jest równoznaczne z udostępnieniem informacji o przechowywanym zasobie, należy uznać za przedsięwzięcie ważne i pożyteczne, które spełnia postulaty użytkowników i znacznie poszerza dostęp badaczy do zgromadzonej dokumentacji²⁹. Wielkim plusem retrokonwersji jest ujawnienie wielu błędów i nieścisłości w posiadanej dokumentacji, jak też we wciąż niedoskonałej ewidencji. Część z tych błędów udało się w wyniku podjętych działań skorygować, jednak ograniczony czas na realizację zadania nie pozwolił wyeliminować wszystkich.

Minusem jest zdecydowanie zbyt krótki czas na realizację zadania, co narzuca szalone tempo pracy i działanie w pośpiechu, sprzyjające pobieżnemu wykonywaniu zadania i zwiększające ryzyko popełnienia błędu. Przepisujemy w większości przypadków bez sprawdzania ze stanem faktycznym, przepisujemy z błędami (sporządzającego środek ewidencyjny i własnymi, spowodowanymi przez pośpiech). Napięte terminy i priorytet w przepisywaniu powodują też mniej rzetelne wykonywanie innych zadań (np. nadzoru w archiwach terenowych), a wzrost wykonywanych jednocześnie z retrokonwersją dotychczasowych zadań (np. duża, stale zwiększająca się liczba kwerend, zastępstwa czy duża ilość użytkowników) powoduje przeciążenie pracą i stwarza ryzyko niedotrzymania terminu, wprowadzając też niepotrzebną nerwowość i drażliwość wśród pracowników. Niemożność wykona-

²⁹ Nie tylko przez fakt, że można przeglądać pomoce ewidencyjne nie wychodząc z domu, ale również dlatego, że wiele z tych pomocy było w formie manuskryptu, często trudnego do odczytania, wiele było w formie inwentarza kartkowego, w którym użytkownicy często zaburzali układ przez przestawianie kart. To samo dotyczyło spisów zdawczo-odbiorczych, szczególnie tych zespołów, które miały wiele akcesji i które szczególnie często były przeglądane. Przeniesienie tych pomocy do postaci cyfrowej przez przepisanie ich zawartości z pewnością stanowi duże ułatwienie dla korzystających.

nia wszystkich obowiązków i dotrzymania norm w retrokonwersji powoduje, że część pracowników wykonuje tę pracę w czasie prywatnym. Spiętrzenie też wielu ważnych czy prestiżowych zadań dodatkowych (m.in. poszukiwanie dokumentacji służącej do uzyskania odszkodowań wojennych, stulecie odzyskania niepodległości, 100 lat państwowej służby archiwalnej) dokłada pracy i tak przeciążonym pracą archiwistom³⁰, a przesunięcie do tych dodatkowych zadań jednych osób obciąża ich zadaniami pozostałych, co znów nie sprzyja dobrej atmosferze wśród załogi. Narzucone normy są też nierealne do realizacji w dłuższej perspektywie stosowania — nie da się pisać z tą samą szybkością przez siedem godzin pracy, niemożliwe jest też utrzymanie przez tak długi czas tej samej uwagi i skupienia.

I najważniejszy, oprócz morderczego tempa, zarzut — dlaczego skumulowano wprowadzenie tak wielu ważnych i przede wszystkim nowych zadań w jednym czasie? Retrokonwersja, wejście do systemu ZoSIA, EZD, reorganizacja w archiwum, nowe przepisy w zakresie ewidencjonowania i opracowania to zdecydowanie zbyt dużo, a dochodzą do tego pomniejsze stale dokładane zadania. Dlaczego nie można było tego rozłożyć w czasie? Człowiek nie jest jednak maszyną i posiada pewien próg wydolności. Widać nie wzięto tego pod uwagę, co skutkuje wyjątkowo negatywną reakcją pojedynczego pracownika na hasło „retrokonwersja”.

Podsumowując, trzeba jednak bardzo mocno zaznaczyć, że aktualnemu Naczelnemu Dyrektorowi Archiwów Państwowych³¹ udało się osiągnąć to, czego nie udało się osiągnąć dotychczas żadnemu Naczelnemu Dyrektorowi — wprowadził jeden zintegrowany system informacji archiwalnej we wszystkich archiwach państwowych w Polsce, likwidując opierający się do tej pory likwidacji indywidualizm w zakresie informatyzacji i centralizując zarządzanie informacją. Drugi autentyczny wyczyn to zmuszenie archiwów państwowych do przepisania i umieszczenia w tym systemie informacji zawartych we wszystkich środkach ewidencyjnych posiadanych przez archiwa, czyli informacji o całym zasobie. Zastrzeżenia budzi narzucone tempo, zbyt krótki czas na rzetelną realizację zadania i kolejność działań, a także ciągle dorzucane zadania i zmiany zasad w trakcie realizacji projektu, a na poziomie archiwum — sposób realizacji zadania i przedmiotowe traktowanie pojedynczego pracownika, wykonawcy zadania, zepchniętego do poziomu maszyny i pozbawianego informacji, która staje się narzędziem władzy i umożliwia manipulację. Nie ma jednak wątpliwości, że zaczęła się nowa epoka w dziejach archiwów państwowych w Polsce. Cyfryzacja stała się faktem, a jednym z jej elementów staje się powszechny dostęp do informacji o zasobie na poziomie środków ewidencyjnych. Użytkownik nie musi już wychodzić z domu, by sprawdzić, co może znaleźć w archiwum, a ar-

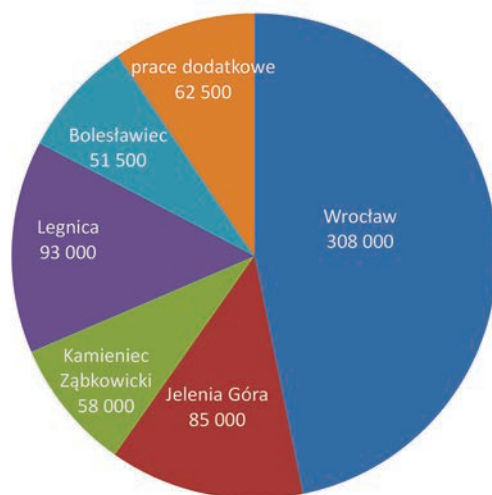
³⁰ W archiwach, które nie posiadają struktury zadaniowej.

³¹ Dr. Wojciechowi Woźniakowi.

chiwista zyskuje nowe narzędzie ułatwiające pracę, chociażby w zakresie informacji potrzebnych do wykonywania kwerend, przy czym ilość tych zapytań kierowanych do archiwum może znacząco wzrosnąć w wyniku udostępnienia informacji w Internecie.

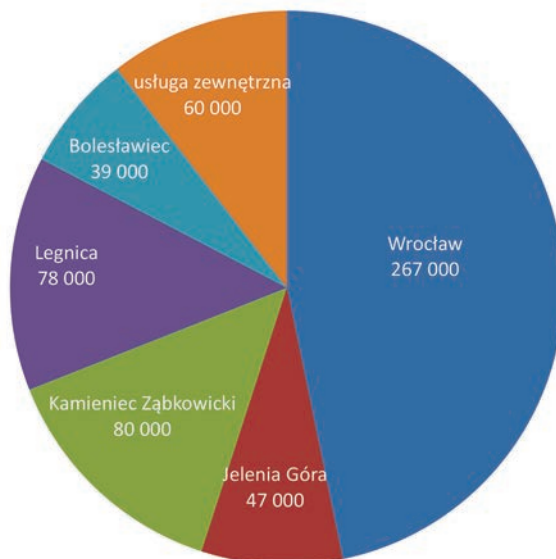
Autorka dziękuje wszystkim osobom, które zdecydowały się udzielić odpowiedzi na zestaw kilku przygotowanych przez nią pytań oraz cierpliwie odpowiadały na liczne pytania dodatkowe, ma też nadzieję, że nie zawiodła złożonego w jej ręce kredytu zaufania. Jednocześnie oświadcza, że wszelkie opinie czy podsumowania są jej opiniami własnymi.

**Program retrokonwersji w 2017 r. – 658 637 opisów archiwalnych
przeniesionych do postaci cyfrowej,
w tym 317 790 (48%) opisów jednostek w języku niemieckim**



Wykres 3.

Plan retrokonwersji w 2018 r. – 571 000 opisów archiwalnych



Wykres 4.

Bibliografia

- Program retrokonwersji pomocy archiwalnych, dostępny w Internecie: <<https://www.archiwa.gov.pl/pl/aktualnosc/4489-program-retrokonwersji-pomocy-archiwalnych-13-milion%C3%B3w-opis%C3%B3w-teczek-online-w-dwa-lata>>.
- Pismo Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 29 lipca 2016 r. do dyrektorów archiwów państwowych (znak: DA.812.1.2016), registratura Archiwum Państwowego we Wrocławiu.
- Informacja o Zintegrowanym Systemie Informacji Archiwalnej na stronie Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, dostępna w Internecie: <<https://www.archiwa.gov.pl/pl/dla-uzytownikow/bazy-danych/2534-zintegrowany-system-informacji-archiwalnej-zosia>>.
- Pismo Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 9 listopada 2016 r. do dyrektorów archiwów państwowych (znak: DA.812.1.2016), registratura Archiwum Państwowego we Wrocławiu.
- Pismo dyrektora Archiwum Państwowego we Wrocławiu do Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 18 listopada 2016 r., registratura Archiwum Państwowego we Wrocławiu.

J. Leśniewska, *Niemcy: Retrospekcja na retrokonwersję*, tekst dostępny w Internecie: <http://www.archiwa.net/index.php?option=com_content&view=article&id=945:niemcy-retrospek-cja-na-retrokonwersji&catid=8:nowoci-z-niemiec>.

Keywords: retroconversion, finding aids, ZoSIA, State Archive in Wrocław, State Archive Directorate, State Archive Head, norms, csv files

Mots-clés : conversion rétroactive, instruments de recherche, ZoSIA, Archives d'État de Wrocław, Direction générale des archives d'État, directeur général des archives d'Etat, normes, fichiers CSV

Ключевые слова: ретроконверсия, архивные инструменты, Интегрированная система архивной информации ZoSIA, Государственный архив во Вроцлаве, Генеральное управление Государственных архивов, Генеральный директор Государственных архивов, стандарты, csv-файлы

Elzbieta Galik, *On Retroconverting the State Archive in Wrocław — from the Perspective of a “Rank-and-File” Rewriter*. In July 2016, the Head of State Archives initiated the *Finding aids retroconversion programme*. The programme involved converting all paper finding aids into digital form and making them available to users online. At the same time, particular archives were to meet specific norms regarding the number of archival descriptions to be rewritten by every archivist per hour. The timeframe for the project was two years. The resulting scope and workload were both immense. The total number of descriptions to be converted in the Wrocław archive was 1,156,000, and nearly all central-level and regional branch archivists were involved in the project.

Many errors and inconsistencies in the documents and the still-imperfect registry were discovered during the retroconversion process. However, the breakneck pace, the insufficient time and wrong order of operations, rule changes during the project, as well as the approach to the task at hand and the objectification of individual employees at the Archive level sparked numerous protests.

Nevertheless, it is beyond all doubt that a new era has begun for the Polish State Archives.

Elzbieta Galik, *Quelques mots sur la conversion rétroactive dans les Archives d'État de Wrocław, vue par l'un de ses « recopieurs anonymes »*. En juillet 2016, le directeur général des archives d'État a lancé le *Programme de conversion rétroactive des instruments de recherche*. Celui-ci comprenait le transfert de tous les instruments de recherche existant en format papier vers un format numérique et leur mise à la disposition des utilisateurs en ligne. En même temps, les archives se sont vu imposer par les autorités des quantités déterminant le nombre de descriptions d'archives que l'archiviste était tenu de recopier en l'espace d'une heure. Deux années ont été allouées à la réalisation de ce programme. L'échelle de travail et la charge de travail des employés étaient énormes. Le nombre total de descriptions à transférer dans les archives de Wrocław s'élevait à 1 156 000. Presque tous les employés des sections du siège et la plupart des employés des succursales extérieures des Archives y ont participé.

La conversion rétroactive a révélé de nombreuses erreurs et inexactitudes dans la documentation détenue ainsi que dans les registres, encore imparfaits. Cependant, le rythme drastique du travail, le temps insuffisant pour une réalisation fiable de la tâche, de même que la réalisation de ces tâches dans un mauvais ordre et les changements des règles en cours de réalisation du projet, avec, au niveau des

Archives, un mode de réalisation de la tâche et un traitement des employés comme s'ils étaient des objets a suscité un désaccord.

Cependant, il ne fait aucun doute qu'une nouvelle ère a commencé dans l'histoire des archives d'État en Pologne.

Ельжбета Галик, *Несколько слов о ретроконверсии в Государственном архиве во Вроцлаве — взгляд «рядового переписчика»*. В июле 2016 года Генеральный директор Государственных архивов выступил с инициативой «Программы ретроконверсии архивных инструментов». Она охватывала перенос всех учетных инструментов в бумажном виде в цифровую форму и предоставление доступа к ним пользователям в интернете. В то же время архивам навязали сверху определенные стандарты по количеству архивных описей, которые архивист должен переписать в час. На осуществление проекта предназначено два года. Масштаб работы и нагрузки на сотрудников были огромными. Общее количество описей для переноса в Архиве во Вроцлаве составляло 1 млн. 156 тыс., а в программе приняли участие почти все сотрудники основных отделов центрального подразделения и большинство сотрудников отделов Архивов из других городов.

Ретроконверсия показала множество ошибок и неточностей в имеющейся документации, а также во все еще несовершенном учете. Но навязанный безумный темп работы, слишком короткие сроки для тщательного выполнения задач, неправильно определенная последовательность действий, а также изменение принципов во время осуществления проекта, а на уровне Архива — способ осуществления задачи и предметный подход к отдельному сотруднику вызвали возражения. Но нет сомнений, что началась новая эпоха в истории государственных архивов в Польше.